

Bartłomiej Michalak

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

CZY PRAWA DUVERGERA NADAL OBOWIĄZUJĄ?

W artykule poddano analizie i weryfikacji empirycznej klasyczną teorię francuskiego politologa Maurice'a Duvergera tłumaczącą związki pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym. Propozycja ta, wielokrotnie omawiana, reinterpretowana, weryfikowana, krytykowana i jednocześnie potwierdzana, weszła do kanonu wiedzy i wyznaczyła kierunki badań empirycznych na temat relacji pomiędzy systemami wyborczymi a partyjnymi na wiele dekad. Autor ogłosił ją dumnie „prawdziwym prawem socjologicznym”. Celem tego artykułu jest ewaluacja twierdzeń Duvergera na płaszczyźnie metodologicznej i teoretycznej. Skonfrontowano również sformułowane przewidywania teorii z wynikami badań empirycznych. W konsekwencji umożliwi to odpowiedź na zasadnicze pytanie badawcze sformułowane w tytule artykułu.

Główne pojęcia: system wyborczy; system partyjny; prawdziwe prawo socjologiczne; prawa nauki; Maurice Duverger; wybory do Senatu RP w 2011 roku.

W opinii wielu osób, francuski badacz systemów partyjnych Maurice Duverger jest jednym z najbardziej uznanych, najczęściej przywoływanych i interpretowanych politologów XX wieku. Jego prace, poszukujące uniwersalnych związków pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym, wyznaczyły perspektywę badawczą na dziesięciolecia. W czasie, gdy jedni usiłowali sfalsyfikować jego teorię, drudzy przedstawiali szereg potwierdzających ją obserwacji. Nie brakowało również krytyki jej metodologicznych założeń i związanych z nią prób reinterpretacji poszczególnych twierdzeń. W istocie większość prac poświęconych systemom wyborczym i prawom Duvergera kontynuuje jego tradycję starając się uzyskać odpowiedzi na następujące pytania: Jak system wyborczy kształtuje system partyjny? Jak oddziałuje on na wyborców? Pytania te, mimo upływu lat, nadal pozostają w centrum zainteresowania nauk społecznych (Shugart 2005: 28). Twierdzenia Duvergera stały się tym samym jednymi z najważniejszych i najszerzej znanych generalizacji w naukach politycznych. Na przestrzeni kolejnych dekad zidentyfikowane przez niego relacje pomiędzy głosami wyborców oddawanymi podczas elekcji oraz mandatami uzyskiwanymi na tej podstawie przez partie polityczne zostały dokładnie przeanalizowane, przetestowane, poddane rewizji

i przepracowane, aby osiągnąć większą szczegółowość przewidywań i wyrafinowanie terminologiczne. Jednak główna idea pozostała niezmienna: to system wyborczy kształtuje system partyjny (Grofman, Bowler i Blais 2009: 1). Choć od sformułowania przez Duvergera jego „prawdziwego prawa socjologicznego” minęło już 70 lat, a recepcje i reminiscencje jego koncepcji nadal budzą żywe zainteresowanie zachodnioeuropejskiej politologii, to z przykrością trzeba stwierdzić, że problematyka ta nie wywołała dotąd większego zainteresowania wśród polskich badaczy. W polskiej literaturze przedmiotu nie podjęto bowiem jak do tej pory żadnych szczegółowych analiz na temat koncepcji teoretycznej. Nie podjęto też żadnych prób jej empirycznej weryfikacji. Odniesienia do twierdzeń Duvergera, które pojawiają się przy różnych okazjach, mają z reguły charakter sprawozdawczo-aprobujący i zupełnie pomijają kwestię naukowego statusu i faktycznej przydatności jego teorii.

Cele i problematyka artykułu

Podstawowym celem tego artykułu jest ustalenie statusu naukowego twierdzeń sformułowanych przez Duvergera na temat relacji pomiędzy typem systemu wyborczego a liczbą partii politycznych funkcjonujących na arenie parlamentarno-gabinetowej w państwach stosujących dany typ. Status ten będzie weryfikowany na dwóch płaszczyznach:

1. Metodologicznej – dokonana zostanie ocena poprawności i jakości metodologicznej sformułowanych twierdzeń z punktu widzenia ich charakteru (czy są to prawa nauki, generalizacje historyczne, twierdzenia probabilistyczne, robocze hipotezy), precyzji używanych pojęć oraz wykorzystanych kategorii teoretycznych.

2. Teoretycznej – dokonana zostanie empiryczna weryfikacja przewidywań wynikających z teorii Duvergera tak, aby można było zidentyfikować jej potencjalne falsyfikatory oraz zakres wyjaśniania.

By powyższy cel zrealizować, niezbędne będzie zaprezentowanie sformułowanych przez Duvergera twierdzeń wraz z ich kolejnymi reinterpretacjami. Drogą wiodącą do tego będzie, z jednej strony, analiza piśmiennictwa naukowego (a więc zarówno analiza twórczości samego Duvergera, jak również przedstawienie najważniejszych głosów i kontrowersji teoretycznych w toczącej się cały czas w zachodnioeuropejskiej politologii debacie naukowej na ten temat), a z drugiej zaś strony konfrontacja przewidywań wynikających z jego teorii z najnowszymi, przeprowadzonymi również przez autora tego artykułu, badaniami empirycznymi.

Rozważania te uzupełnione zostaną także o przypadek Polski, istotny o tyle, że przyjęty w 2011 roku Kodeks wyborczy wprowadził, w wyborach do Senatu

RP i gminach niebędących miastami na prawach powiatu¹, system większości zwykłej². Co więcej, postulat utworzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu RP jest od wielu lat i z niezmienną konsekwencją propagowany przez Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Jednym z argumentów przemawiających za tym rozwiązaniem ma być efekt dwupartyjnej koncentracji polskiego systemu partyjnego, wywiedziony właśnie z praw Duvergera (zob. Przystawa 2003).

W konsekwencji możliwe stanie się uzyskanie odpowiedzi na pytanie sformułowane w tytule poniższego artykułu, a stanowiące drugi cel badawczy: czy prawa Duvergera nadal obowiązują. Liczba odwołań do tych praw w literaturze przedmiotu sugeruje, że odpowiedź ta, pomimo wielu sformułowanych tam wątpliwości, będzie pozytywna. Przeprowadzona w tym artykule analiza pozwoli na weryfikację tej hipotezy.

Sformułowanie i autokorekta praw Duvergera

Pierwsze tezy na temat relacji pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym Duverger formułował już od połowy lat czterdziestych XX wieku. W 1945 roku na konferencji odbywającej się na Uniwersytecie w Bordeaux przedstawił konsekwencje polityczne trzech głównych typów systemów wyborczych w formie „potrójnego prawa socjologicznego”. Z tego określenia wycofał się jednak, jak sam podaje, już w 1950 roku, podczas Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych (IPSA), choć później do niego powrócił (Duverger 1986: 70). Po raz pierwszy tezy te ukazały się drukiem w 1951 roku (Riker 1982: 754) w jego najśłynniejszej książce *Les partis politiques* (zob. Duverger 1951). Praca ta szybko, bo już trzy lata później, została przetłumaczona na język angielski, a następnie była regularnie wznawiana (zob. Duverger 1954, 1959, 1963, 1964) i do dziś jest szeroko cytowana w całej dyscyplinie (Benoit 2006: 69). To właśnie sformułowania zawarte w tych wydaniach stały się podstawą dalszych analiz, interpretacji, testów empirycznych i kontrowersji.

¹ Zob. art. 256, art. 260, art. 415 i art. 418 §1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21 z późn. zm.).

² W Polsce znany też pod nazwami: system większości względnej, prostej albo jako system większościowy. To ostatnie określenie jest jednak nieprecyzyjne i niewłaściwe z punktu widzenia systematyki systemów wyborczych. Może bowiem prowadzić do utożsamiania określonej odmiany systemu większościowego, jaką jest niewątpliwie system większości zwykłej, z całą klasą, czy też inaczej ujmując, rodziną, systemów większościowych. Z kolei w anglojęzycznej nomenklaturze naukowej znany jest między innymi jako: *first-past-the-post* (FPTP), *plurality electoral system*, *plurality voting*, *the simple-majority single-ballot system*, *winner-take-all*.

W 1945 roku Duverger twierdził, że każdy z wyróżnionych przez niego typów systemu wyborczego „prowadzi” (*leads*) do konkretnego systemu partyjnego (Duverger 1986: 70). W 1946 roku posługiwał się nadal formułą „trzech praw socjologicznych”, nie był jednak do końca konsekwentny w stosowanej terminologii. Zmienił bowiem podstawowy termin określający charakter relacji pomiędzy zmiennymi z *leads* na *is conducive to*. Z jednej strony można to określenie traktować po prostu jako synonim „prowadzi”, z drugiej natomiast tłumaczyć jako mniej deterministyczne „sprzyja” (zob. Duverger 1972: 23). Jednak na początku lat pięćdziesiątych, pod wpływem pierwszej fali krytyki autor ten zaczął już używać zdecydowanie mniej ostrych pojęć. W *Political Parties...* Duverger (1964: 217) pisał na temat przyczyn dwupartyjności w taki sposób:

„Prawdziwe przyczyny dwupartyjności mogą być wyjaśnione tylko po uwzględnieniu indywidualnych okoliczności występujących w danym państwie. Wpływ takich narodowych czynników jest z pewnością bardzo znaczący, nie mogą nam one jednak przesłaniać wagi ogólnego czynnika o charakterze technicznym, tj. systemu wyborczego. Jego efekty mogą być wyrażone następującą formułą: *system zwykłej większości z jedną turą głosowania sprzyja systemowi dwupartyjnemu*. Spośród wszystkich hipotez, które zostały sformułowane w tej książce, podejście to może być najbliższe prawdziwemu prawu socjologicznemu. Można dostrzec prawie doskonałą korelację pomiędzy systemem większości zwykłej z jedną turą głosowania i systemem dwupartyjnym: państwa o dualistycznym systemie partyjnym używają systemu zwykłej większości a państwa przeprowadzające wybory w systemie zwykłej większości są dualistyczne. Wyjątki są bardzo rzadkie i można je generalnie wyjaśnić jako efekt szczególnych warunków”.

W tym przekładzie określenie sugerujące ścisłą zależność (prowadzi) zostało zastąpione już jednoznacznym i bardziej „miękkim” stwierdzeniem o tym, że dany system wyborczy – *favours* – wspiera, preferuje, sprzyja czy też faworyzuje określony system partyjny. Co nie mniej istotne, systemy większości względnej i dwupartyjny pozostają ze sobą nie w relacji warunkowania, ale korelacji. Są też od tego odstępstwa, jakkolwiek mają one być rzadkie i spowodowane przez bliżej niesprecyzowane „szczególne warunki”.

Podobnie Duverger (1964: 239) wyjaśnił relacje pozostałymi dwoma typami systemów wyborczych a systemem wielopartyjnym:

„Jak zauważyliśmy system zwykłej większości z jedną turą głosowania wspiera (*encourages*) system dwupartyjny; z drugiej strony, zarówno *system zwykłej większości z dwiema turami głosowania, jak i proporcjonalna reprezentacja faworyzują wielopartyjność*. Te wpływy nie są całkowicie identyczne, dlatego że system dwóch tur głosowania jest trudniejszy do scharakteryzowania”.

Tutaj swoich twierdzeń nie nazywa już prawami, ale hipotezami. Spośród nich tylko ta dotycząca relacji między systemem większości względnej a systemem dwupartyjnym może być ostrożnie uznana za bliską prawu naukowemu

sensu stricto. W kolejnej książce (zob. Duverger 1955), zapewne z powodu braku angielskiego przekładu dużo rzadziej cytowanej, po raz kolejny zmienia terminologię i zamiast „sprzyja” pisze, że:

„(1) Proporcjonalna reprezentacja *zazwyczaj prowadzi do (tends to lead)* formacji wielu niezależnych partii... (2) system większości z dwiema turami głosowania *zazwyczaj prowadzi do* formacji wielu partii, które sprzymierzają się ze sobą... (3) system większości zwykłej *zmierza do wytworzenia (tends to produce)* systemu dwupartyjnego” (cyt. za: Duverger 1986: 70).

Duverger powraca również do określenia swoich twierdzeń mianem „trzech praw socjologicznych”. W kolejnych wydaniach tej publikacji znowu dokonuje zmiany – tym razem jednak tylko w odniesieniu do drugiego twierdzenia – zastępując sformułowanie „zazwyczaj prowadzi do”, frazą z twierdzenia nr 3 „zmierza do wytworzenia” (Duverger 1986: 70).

Zgodnie z teorią Duvergera, za działanie opisywanych przez niego praw odpowiadają dwa efekty (zob. Duverger 1964: 224–226). Pierwszy z nich, to tak zwany efekt mechaniczny, który powoduje, że trzecie, czwarte i pozostałe, czyli słabsze partie w systemach większości zwykłej uzyskują dużo mniej miejsc w parlamencie, niż zdobywają głosów. Jest to konsekwencją stosowania zasady „zwycięzca bierze wszystko”, czyli ustanowienia jako reguły rozstrzygnięcia zasady większości względnej na poziomie okręgu wyborczego. W tym przypadku o liczbie zdobytych mandatów nie decyduje bowiem całkowita liczba głosów oddanych na daną partię w skali kraju, ale fakt uzyskania przewagi (choćby minimalnej, a w skrajnym przypadku nawet jednogłosowej) w większej niż przeciwnicy liczbie okręgów wyborczych. Wtedy może zdarzyć się, że partia, choć uzyska najwięcej głosów w skali kraju, to przegra jednak wybory. Drugi to efekt psychologiczny powodujący, że potencjalni wyborcy partii trzecich w obawie przed „utrą” swoich głosów na skutek działania zasady mechanicznej, sami rezygnują z popierania tych partii i w ostateczności oddają swoje głosy raczej na któreś z ugrupowań mających szansę na zwycięstwo (najczęściej z tych największych), tym samym wzmacniają jeszcze siłę oddziaływania pierwszego efektu w myśl reguły o „samospelniającym się proroctwie”.

Pod wpływem krytyki Duverger (1986) częściowo zakwestionował swoją teorię zauważając, że system partyjny stanowi przede wszystkim odbicie narodowych tradycji i sił społecznych reprezentowanych w danym państwie. Na fakt ten zwrócił zresztą uwagę już w *Political Parties...* (zob. Duverger 1964: 217), gdy pisał, że tylko indywidualne okoliczności w każdym kraju decydują o prawdziwych początkach dwupartyjności. Jednak w tamtym okresie uważał on, że ważniejszy jest jednak czynnik techniczny w postaci systemu wyborczego. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku zauważył, że rola systemu wyborczego, jako zmiennej niezależnej, może być równoważona czynnikami kulturowymi. To

oznaczało, że relacja pomiędzy regułami systemu wyborczego i systemem partyjnym nie jest mechaniczna i automatyczna. Dany system wyborczy nie musi koniecznie prowadzić do wytworzenia konkretnego systemu partyjnego, a jedynie wytwarza presję w tym kierunku. System wyborczy jest więc siłą, która wywiera wpływ na system partyjny obok wielu innych sił. Niektóre z nich zmiernają natomiast w przeciwnych kierunkach. W latach osiemdziesiątych Duverger stwierdził, że kategoria wielopartyjności, jaką się posłużył w swojej pracy, często była źle rozumiana. System proporcjonalny na ogół nie tyle zwielokrotnia liczbę partii politycznych, ile utrzymuje ją prawie bez zmian w porównaniu z systemem partyjnym istniejącym przed wprowadzeniem w danym kraju systemu proporcjonalnej reprezentacji (por. Sartori 1986: 57–58). Jednocześnie zdeprecjonował też o tym, że system większości z dogrywką sprzyja bipolarnej wielopartyjności. Odebrał temu twierdzeniu status zarówno prawa, jak i hipotezy, nazywając jedynie „sugestią” bazującą na zbyt małej liczbie obserwacji, by można ją było poddać empirycznej weryfikacji (Duverger 1986: 71, 86).

Jak widać, Duverger bardzo często zmieniał terminy, którymi opisywał zależność pomiędzy systemami wyborczymi a systemami partyjnymi. Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że część jego prac równocześnie funkcjonowała w dwóch wersjach: w języku francuskim, który był pierwszym językiem Duvergera i w którym formułował on swoje prawa, oraz angielskim, na który były one przekładane i w którym zyskały międzynarodowy rozgłos i cytowalność. Niestety, Duverger nie dołożył należytej staranności by anglojęzyczne przekłady precyzyjnie oddawały to, co sformułował w pracach wydanych po francusku. W ten sposób, co widać na przykładzie *Political Parties...*³, nawet w obrębie jednej książki można znaleźć dwa różne słowa (*favours* i *encourages*) na określenie tej samej relacji łączącej system większości względnej z wielopartyjnością. Co gorsza, w okresie późniejszym Duverger również nie był ani konsekwentny, ani zbyt dokładny w przywoływaniu swoich własnych cytatów (por. Duverger 1972: 23; 1986: 70–71). William H. Riker (1986: 754) podejrzewał nawet, że ta dwuznaczność sformułowań była celowym zabiegiem autora, który nie do końca był pewny, co chce dokładnie stwierdzić.

Spór o status metodologiczny praw(a) Duvergera

Analiza spuścizny Duvergera prowadzi do wielu wątpliwości interpretacyjnych. Po pierwsze, nie jest wcale pewne, ile praw francuski politolog

³ Być może jest to właśnie spowodowane błędami przekładu, na co wskazuje opinia włoskiego politologa Giovanniego Sartoriego (1986: 65), który dość jednoznacznie określa ten przekład jako nieprecyzyjny w najważniejszych kwestiach czy wręcz wprowadzający w błąd.

sformułował: czy było to jedno prawo, a może wiele praw? Jeśli zaś prawa, to czy dotyczyły one relacji pomiędzy wszystkimi wyróżnionymi typami systemów wyborczych i formatami systemów partyjnych, czy tylko pomiędzy systemem większości względnej i dwupartyjnością? Duverger nie był w tym względzie konsekwentny. Raz pisał o „prawie” (w liczbie pojedynczej) nazywając je jednak potrójnym, gdyż odnosiło się do trzech różnych kategorii systemów wyborczych. Innym razem, że tylko twierdzenie na temat relacji pomiędzy systemem większości zwykłej a dwupartyjnością może uchodzić za bliskie prawu naukowemu. Zdaniem jednego z najważniejszych interpretatorów koncepcji Duvergera, jakim był amerykański politolog Riker (zob. 1982, 1986), można ewentualnie mówić o prawie naukowym tylko w tym jednym przypadku. Bazując na trzecim angielskim przekładzie *Partii politycznych...*⁴, badacz ten dowodził, że Duverger dokonał wyraźnego rozróżnienia pomiędzy pierwszą sentencją a kolejnymi wskazując, że jest ona najbardziej zbliżona do prawdziwego prawa socjologicznego. Pozostałym tezom status taki nie został nadany, co w rezultacie redukuje je tylko do hipotez (Riker 1982: 754). Generalnie, większość badaczy analizujących i zajmujących się interpretacją spuścizny Duvergera uważa za Rikerem, że Duverger sformułował tylko jedno prawo, a mianowicie to, że system większości zwykłej sprzyja dwupartyjności. Stanowisko takie prezentowali między innymi: Rein Taagepera i Mathew Shugart (1989: 65), Alan Ware (1996: 191), Kenneth Benoit (2006: 69 i nast.), Bernard Grofman, Shaun Bowler i André Blais (2009: 2).

Nieco inaczej do tej kwestii podchodzi inny ważny polemista Duvergera, włoski politolog Giovanni Sartori (1986: 44, 65). Jego zdaniem interpretacja Rikera wynika z błędu w angielskim przekładzie. Tak naprawdę nie jest jednak istotne, czy i dlaczego Duverger nie nazwał swoich propozycji prawami *expressis verbis*. Ważne jest to, że bez wątplenia za takie je uważał. Tę linię argumentacji wydaje się wspierać wypowiedź samego zainteresowanego, stwierdzającego, że uwaga, na którą powołał się Riker uzasadniając swoją interpretację, „nie miała wcale takiego znaczenia, jakie jej później przypisano”, ale była tylko „odzwierciedleniem mojej ostrożnej postawy, będącej reakcją na krytykę propozycji sformułowanej pierwszy raz w 1945 r. podczas konferencji na Uniwersytecie w Bordeaux” (Duverger 1986: 69–70).

Ważniejsza od tego, czy w tym przypadku mamy do czynienia z jednym, czy z wieloma prawami, jest wątpliwość, czy w ogóle twierdzenia Duvergera można za takie uznać na gruncie metodologicznym. Warto w tym miejscu przypomnieć za Stefanem Nowakiem (2007: 207), że ogólnym prawem nauki nazywamy tylko takie twierdzenie, gdzie „relacja, którą ono orzeka między desygnatami użytych w nim terminów uniwersalnych, ma charakter ogólny (tzn. bezwyjątkowy)

⁴Zob. Duverger 1963.

i że zostały przeprowadzone odpowiednie obserwacje zmierzające do uzasadnienia tego prawa, które nie ujawniły ani jednego przypadku niezgodnego z tym twierdzeniem”.

Pomimo pewności wyrażanej na ten temat przez Sartoriego, czytając Duvergera nie jest do końca jasne, czy sformułowane przez niego twierdzenia miały w zamierzeniu francuskiego badacza być ujęte w formie „twardych” praw naukowych czy też raczej oddawać jego przekonanie, bez przydawania waloru uniwersalności. Prowadzi to do kolejnych wątpliwości. Jaką relację tak naprawdę miał na myśli Duverger? Czy pisał o bezwzględnym i uniwersalnym związku przyczynowo-skutkowym (prawo nauki)? Czy o zależności bezwzględnej, ale ograniczonej do określonego czasu i miejsca (generalizacja historyczna)? Czy chodziło mu raczej o fakt współwystępowania określonych systemów w przestrzeni politycznej (korelacja statystyczna)? A może jego twierdzenia były jedynie częściowo, bo opartymi na niepełnych danych empirycznych, zweryfikowanymi propozycjami (hipotezy badawcze)?

Jeśli przyjmiemy, że charakter relacji pomiędzy systemami wyborczymi a liczbą partii politycznych, o których pisał Duverger, ma charakter „prawa socjologicznego”, to relacja pomiędzy zmiennymi musi mieć charakter przyczynowy. System wyborczy powinien być w takim przypadku warunkiem koniecznym i/lub wystarczającym do wytworzenia określonego systemu partyjnego. Chcąc być precyzyjnym, trzeba jednak powiedzieć, że nie idzie tu wcale o charakter relacji pomiędzy całymi systemami⁵, tylko jego konkretnymi elementami. Dokładnie rzecz ujmując, chodzi więc o związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy formułą systemu wyborczego (zmienna niezależna) a formatem systemu partyjnego (objaśniana zmienna zależna)⁶:

Czy zatem formuła większości zwykłej jest takim warunkiem? A może jest tylko warunkiem koniecznym, ale już nie warunkiem wystarczającym albo na odwrót? A może ani jednym, ani drugim? Użyte przez Duvergera określenia sugerują relację co najwyżej probabilistyczną, nie zaś deterministyczną (Riker 1982: 754; 1986: 20).

⁵ System wyborczy składa się z szeregu elementów technicznych wywołujących różne konsekwencje polityczne. Zgodnie z klasycznym ujęciem zaproponowanym przez Douglasa W. Rae’a (zob. 1971: 16–17), takimi elementami są: struktura głosu, wielkość okręgów wyborczych i formuła wyborcza. Z kolei Arend Lijphart (zob. 1994: 10–14) do tych parametrów dodał jeszcze próg wyborczy i całkowitą liczbę mandatów obsadzanych w danych wyborach. Natomiast system partyjny można opisać odwołując się do takich parametrów jak: format, mechanizm systemu partyjnego (szerzej zob. Sartori 1976: 128–129).

⁶ Przez formułę systemu wyborczego należy rozumieć reguły używane w tym systemie do transformacji głosów w mandaty. Z matematycznego punktu widzenia jest ona funkcją głosów na wejściu do systemu i mandatów przynależnych poszczególnym listom partyjnym i kandydatom na wyjściu (Cox 1997: 56, 59). Natomiast format systemu partyjnego, to liczba relewantnych partii politycznych w nim obecnych (Sartori 1976: 128).

Po pierwsze, należy zauważyć, że Duverger przyjął, iż relacja przyczynowa (czyli, że *A* zawsze powoduje *B*) może być wydedukowana z korelacji (czyli, że *A* z pewną częstotliwością współwystępuje z *B*). Posłużył się określeniem „zmierza” w miejscu, gdzie powinien użyć określenia „powiązany z”. To właśnie z tego powodu – jak podkreśla Sartori (1986: 44) – Duverger nigdy do końca nie rozwiął wątpliwości, że widzi różnicę pomiędzy swoimi kolejnymi zmianami semantycznymi. Tymczasem w naukach społecznych prawami są tylko takie generalizacje, które mają moc wyjaśniającą, umożliwiającą przewidywanie regularności. Tym różnią się między innymi od twierdzeń statystycznych, które co prawda wykrywają regularności, ale nie mają mocy wyjaśniającej (Sartori 1997: 30–31).

Po drugie, generalizacja przyczynowa (prawo naukowe) jest sprawdzalna wtedy i tylko wtedy, gdy przyczyna i jej rezultat są jasno sprecyzowane. Tymczasem rezultaty jego praw są „mgliste” (twierdzenie o relacji między systemem większości względnej i dwupartyjnością) oraz nieprecyzyjne (twierdzenie o relacji między systemem proporcjonalnym a wielopartyjnością). Podstawowym zarzutem wobec Duvergera jest to, że nie określił, w jaki sposób rozumie poszczególne kategorie partyjności. Duverger bowiem niekonsekwentnie i nie zawsze w jasny sposób przyporządkowuje konkretne państwa do określonej klasy systemu partyjnego. Co to znaczy, że system jest dwu-, trzy-, czteropartyjny itd.? Jak identyfikować „ile” partii politycznych jest w danym systemie?⁷ Czasami brał on pod uwagę wszystkie partie, które nominalnie występują w danym systemie, innym razem pomijał pewne ugrupowania jako lokalne, „połówkowe”⁸ czy przypuszczalnie efemeryczne (Sartori 1997: 30). Z kolei prawo (hipoteza) Duvergera przewiduje, że systemy proporcjonalne prowadzą do większej niż dwie liczby partii relewantnych, ale nie mówi nic o tym, ile ich będzie i jaki będą miały rozmiar (Taagepera 2007: 108).

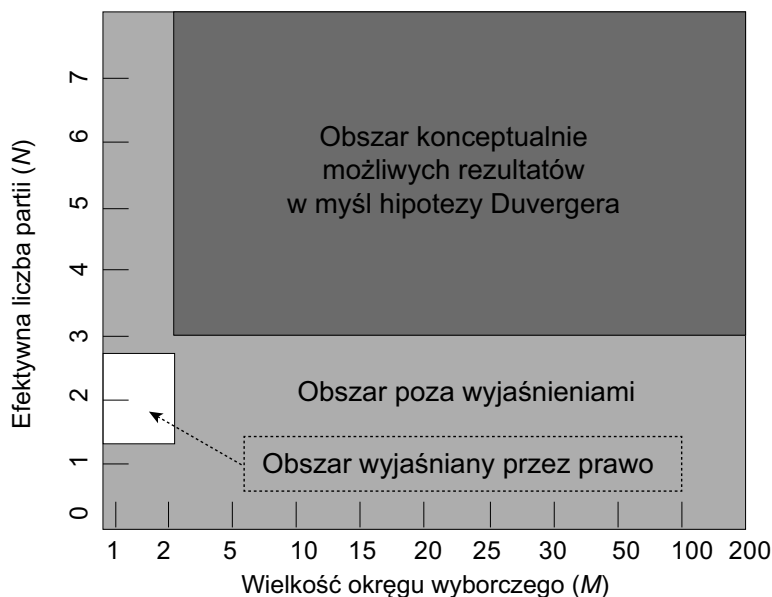
Skalę nieprecyzyjności rezultatów formułowanych na podstawie twierdzeń Duvergera doskonale pokazuje „graficzna reprezentacja prawa i hipotez

⁷ Dwupartyjność – tak jak ją rozumiał Sartori (1997: 39) – charakteryzują trzy cechy: (1) na przestrzeni kolejnych lat, dwie partie powtarzalnie i wyraźnie dystansują wszystkie pozostałe ugrupowania w ten sposób, że (2) każda z nich jest zdolna do rywalizacji o bezwzględną większość mandatów w parlamencie i może w uzasadniony sposób spodziewać się alternacji władzy; wreszcie (3) każda z nich, gdy jest partią rządzącą, rządzi samodzielnie. Z kolei Alan Siaroff (2000: 70, 72) zoperacjonalizował tę kategorię odwołując się w całości do parametrów ilościowych systemu partyjnego. W tym ujęciu odsetek mandatów zdobytych przez dwie największe partie nie może być mniejszy niż 95% i nie więcej niż 3 partie zdobywają 3% lub więcej mandatów w parlamencie. Empiryczna średnia efektywna liczba partii dla takich przypadków wynosi zaś 1,92.

⁸ Na gruncie teorii partii politycznych są to partie o mniejszym znaczeniu politycznym, swego rodzaju druga liga partyjna. Kategorię systemu partyjnego z „połówką” jako pierwszy wprowadził Jean Blondel (1968) pisząc o sile partii trzecich w systemach dwu-i-półpartyjnych.

Duvergera” wykonana przez Reina Taageperę i Matthew Shugarta (1989: 142–143). Ich celem było uogólnienie koncepcji Duvergera na gruncie ilościowym. Przyjmując, że efektywna liczba partii politycznych⁹ odpowiada liczbie partii, którą miał na myśli Duverger, dokonali oni w istocie przeformułowania jego prawa¹⁰.

Rysunek 1. Graficzna reprezentacja koncepcji Duvergera



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Taagepera i Shugart (1989: 143)

⁹ W nawiązaniu do wskazanej przez Sartoriego niekonsekwencji w liczeniu partii politycznych przez Duvergera, Taagepera i Shugart zoperacjonalizowali tę zmienną w sposób ilościowy jako efektywną liczbę partii politycznych (N). Partia efektywna to nie to samo co partia nominalna, gdyż wskaźnik ten nie jest prostą sumą partii funkcjonujących w danym czasie na szczeblu wyborczym i/lub parlamentarnym. Szerzej na temat tego indeksu zob.: Taagepera i Shugart 1989: 77 i nast.

¹⁰ Tak naprawdę rysunek ten prezentuje dużo więcej niż powiedział sam Duverger. Zaslugą Taagepery i Shugarta jest bowiem wykazanie, że kwestią kluczową nie jest wcale – jak uważał Duverger – charakter formuły wyborczej, tylko wielkość okręgu wyborczego. W systemie zwykłej większości wielkość okręgu musi się równać 1, a w systemie proporcjonalnym musi być większa od 1. Wykres pokazuje więc inną zależność: im większy okręg wyborczy (w sensie liczby obsadzanych w nim mandatów), tym więcej partii odgrywa istotną (efektywną) rolę w systemie partyjnym danego państwa. Wiele lat później Taagepera (zob. 2007: 113) stwierdził, że zrodzeniem idei Duvergera jest to, że dystrybucja mandatów pomiędzy partie zależy również od dostępnej liczby mandatów.

Biały kwadrat w lewym dolnym rogu odpowiada rezultatom przewidywanym przez „prawo” sformułowane w twierdzeniu dotyczącym wspierania dwupartyjności przez system większości zwykłej. Zlokalizowany w górnej części duży, ciemny prostokąt (obszar możliwych do powstania konfiguracji zgodnie z hipotezą o wpływie proporcjonalnej reprezentacji na wielopartyjność) rozpościera się od $N = 3$ i $M > 2$ do nieskończoności. Z kolei szare pola na rysunku to obszar pozostający poza zasięgiem sformułowanych przez Duvergera twierdzeń. Biały zakres „pewności” jest więc stosunkowo niewielki. Z drugiej strony, nieprecyzyjność samych kategorii teoretycznych i sformułowanych twierdzeń pozwalają na łatwe dopasowywanie przykładów empirycznych potwierdzających prawdziwość ustaleń tak skonstruowanej teorii. Nieostrość i niekonsekwencja w używanych przez francuskiego politologa pojęciach uniemożliwia precyzyjne określenie zarówno warunków zajścia oczekiwanego zdarzenia, jak i identyfikacji samego zdarzenia. W rezultacie nie wiemy, ani na czym dokładnie ma polegać owo wspierające działanie danego typu systemu wyborczego, ani co tak naprawdę on wspiera.

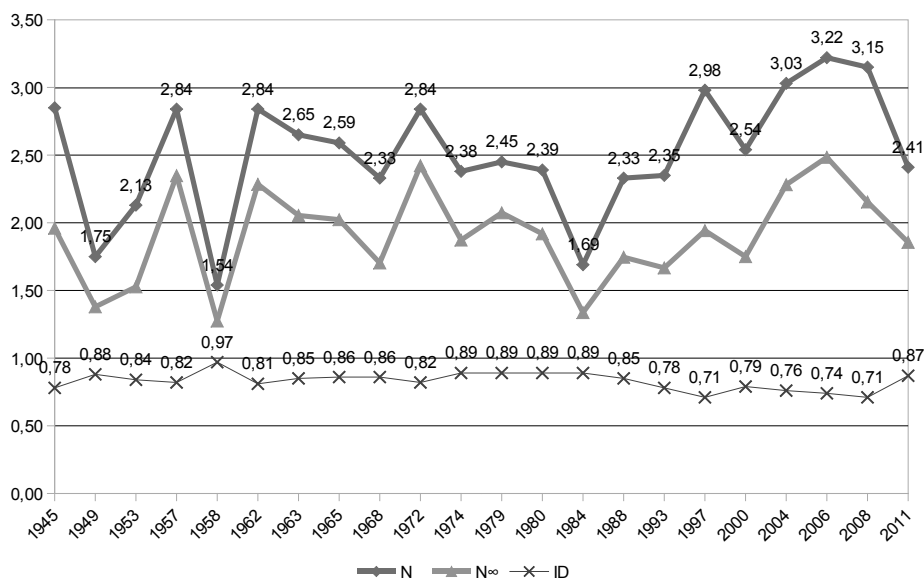
Spór o status teoretyczny praw(a) Duvergera

Pomimo sformułowanych powyżej wątpliwości dotyczących statusu metodologicznego poszczególnych twierdzeń Duvergera, nieprecyzyjnej i niekonsekwentnie stosowanej przez niego terminologii oraz niejednoznacznej relacji pomiędzy badanymi zmiennymi, prawdziwym testem naukowej przydatności powinna być ich wartość teoretyczna. Prawo nauki musi stwierdzać więcej niż regularność i nie może być tylko zwykłym uogólnieniem. Nawet wysoka korelacja statystyczna nie może zastąpić deterministycznej relacji pomiędzy badanymi zmiennymi. W tym przypadku nawet pojedynczy wyjątek prowadzi do unieważnienia prawa (Sartori 1997: 31). Dobra teoria powinna mieć zdolność zarówno do wyjaśniania, jak i ewentualnego przewidywania zjawisk określonej kategorii (Nowak 2007: 396–397). Oznacza to potrzebę przeprowadzenia empirycznego testu teorii Duvergera.

Niestety propozycja Duvergera już w chwili, gdy została sformułowana, zawierała fałszyfikujące ją, jako prawo nauki, wyjątki. Indie i Kanada, dwa państwa stosujące system większości zwykłej, wbrew twierdzeniu Duvergera posiadały większą niż dwie liczbę partii politycznych (Riker 1982: 760). W Indiach efektywna liczba partii w latach 1945–1996 wahała się między 2,51 a 6,53, przyjmując średnią wartość $N = 4,11$. Są to wartości, które pozwalają na scharakteryzowanie takiego państwa jako cechującego się „długoterminowym trendem w kierunku znacznej wielopartyjności” (Lijphart 1999: 76–77). Alan Siaroff (2000: 72) tego typu przypadki zalicza wręcz do kategorii ekstremalnej wielopartyjności.

Jeśli nawet nie potraktujemy Indii jako przypadku rozstrzygającego ze względu nieugruntowany charakter demokracji¹¹, co z całą pewnością uniemożliwia pełną realizację wszystkich gwarancji uczciwości procesu wyborczego, a w konsekwencji rzutuje na relacje pomiędzy partiami politycznymi, to przykład Kanady całkowicie falsyfikuje pierwsze „prawo”. W państwie tym, w latach 1945–2011, tylko w 13 na 22 elekcje partia zwycięska uzyskała bezwzględną większość miejsc w parlamencie¹². Z tego tylko trzy razy N zanotował wartość poniżej dwóch¹³.

Wykres 1. Najważniejsze parametry systemu partyjnego Kanady po 1945 roku



Objaśnienie: N – indeks efektywnej liczby partii politycznych; N^∞ – inwersja frakcji największego ugrupowania, ID – indeks dwupartyjności.

Źródło: obliczenia własne.

¹¹ Organizacja *Freedom House* zajmująca się badaniem stanu demokracji na świecie uznała Indie w latach 1991–1998 za państwo tylko częściowo wolne.

¹² Było to w latach: 1945, 1949, 1953, 1958, 1968, 1974, 1980, 1984, 1988, 1993, 1997, 2000, 2011.

¹³ Niestety indeks efektywnej liczby partii w zakresie wskazań $2 < N < 4$ może prowadzić do błędnych interpretacji. Konstelacja ta bowiem nie wyklucza, że jedna z partii dysponuje bezwzględną większością mandatów. Dlatego wykorzystując indeks efektywnej liczby partii politycznych do pomiaru dwupartyjności należy go uzupełnić, zgodnie z zaleceniem jego współtwórcy (zob. Taagepera 2007: 59), indeksem uzyskanym przez inwersję frakcji największego ugrupowania ($N^\infty = 1/s_1$). Jeśli wartość tego drugiego wskaźnika jest niższa niż 2,00, oznacza to, że jedna z partii dysponuje z całą pewnością większością mandatów w parlamencie.

Na wykresie 1 zestawione zostały najważniejsze parametry systemu partyjnego Kanady ilustrującego jego format¹⁴. Jak widać indeks efektywnej liczby partii waha się tutaj od 1,54 do 3,22, ze średnią $N = 2,51$. Jest to format charakterystyczny dla tzw. systemów dwu-i-półpartyjnych, gdzie oprócz dwóch dominujących ugrupowań występuje dodatkowo trzecie, znacznie słabsze, ale relewantne politycznie ugrupowanie. Jeśli posłużyć się bardzo ścisłą klasyfikacją systemów partyjnych Siaroffa (2000: 70–72), to z formatem dwupartyjnym w Kanadzie mieliśmy do czynienia tylko po wyborach z 1958 roku. W pozostałym okresie system ten oscylował między dwu-i-półpartyjnością a umiarkowaną wielopartyjnością z jedną partią dominującą, przy czym przeważał ten drugi układ. Partiami dominującymi były: Liberalna Partia Kanady i Partia Konserwatywno-Postępowa (obecnie Partia Konserwatywna). Jednak alternacja władzy pomiędzy nimi nie zawsze przebiegała według klasycznie dwupartyjnego mechanizmu, gdzie jedna z dwóch partii jest ugrupowaniem rządzącym, a druga najsilniejszym antagonistą. Dla przykładu w wyborach z 1993 roku konserwatyści ponieśli porażkę zdobywając jedynie 2 mandaty przy 16% głosów. Ten zaskakująco nieproporcjonalny rezultat był konsekwencją zadziałania opisywanego przez Duvergera efektu mechanicznego. W tym przypadku baza wyborcza konserwatystów była niemal równomiernie rozproszona na obszarze całego kraju. W poszczególnych jednomandatowych okręgach wyborczych konserwatyści przegrywali albo z kandydatami liberałów, albo z przedstawicielami partii regionalnych. Ten przykład pokazuje istotną słabość „prawa” Duvergera: działa ono tylko przy założeniu ogólnokrajowego charakteru głównych partii.

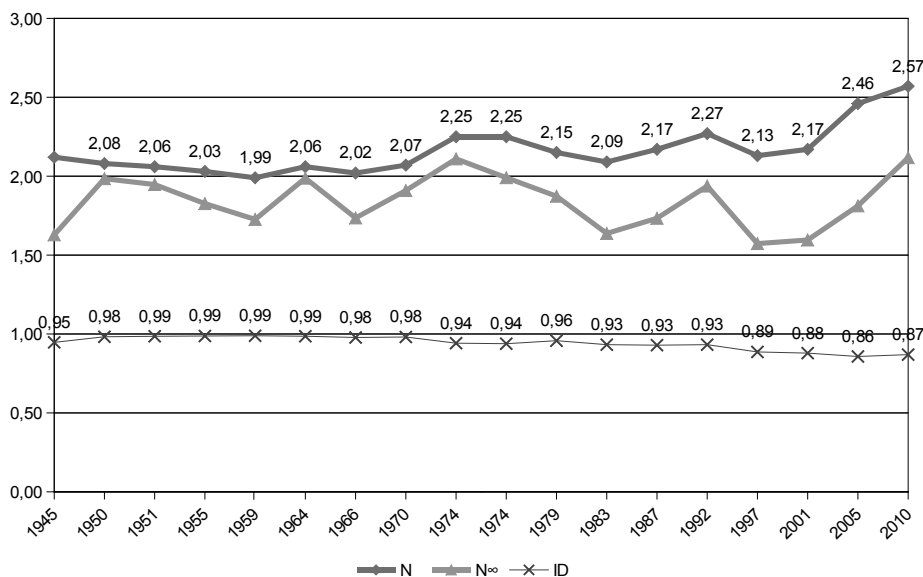
Po wyborach z 1993 roku pozycję ostatniej (piątej) siły w parlamencie Konserwatyści zajmowali przez następne 11 lat. W tym czasie miejsca drugie i trzecie w systemie partyjnym należały do Partii Reform i regionalnego Bloku Quebecu, a czwartą siłą była Nowa Demokratyczna Partia Kanady. Trudno więc taki układ uznać za odpowiadający założeniom dwupartyjności, zarówno na poziomie formatu systemu partyjnego (tylko dwie dominujące partie politycznie), jak i jego mechanizmu (alternacja władzy tylko pomiędzy partiami dominującymi).

Jednak przysłowiowym „gwoździem do trumny” pierwszego prawa okazał się przypadek państwa, które posłużyło Duvergerowi za egzemplifikację jego twierdzenia. Wykres 2 prezentuje zestawienie parametrów dwupartyjności Wielkiej Brytanii po 1945 roku. I choć system ten do lat dziewięćdziesiątych minionego wieku rzeczywiście spełniał wszystkie założenia dwupartyjności, to

¹⁴ Przykład Kanady podważa przy okazji prawidłowość operacjonalizacji dwupartyjności dokonanej przez Taageperę i Shugarta (zob. 1989: 142–143), gdzie zakładano, że dwupartyjność występuje tylko w zakresie 1,5–2,5 efektywnych liczby partii. Wykres 1 jest doskonałym empirycznym dowodem na to, że zakres ten może być w pewnych warunkach znacznie szerszy.

jednak od tego czasu można zaobserwować, jakkolwiek powolny i z pewnymi regresami, trend w kierunku umiarkowanej wielopartyjności. W 1974 roku, po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, zwycięska partia nie zdobyła większości w parlamencie, a odsetek mandatów kontrolowanych przez dwa największe ugrupowania (indeks dwupartyjności) spadł poniżej poziomu 0,95. Swoją kulminację proces ten osiągnął po wyborach z 2010 roku, kiedy konieczne stało się utworzenie rządu koalicyjnego. W efekcie rozmów koalicyjnych, gabinet sformowali przedstawiciele Partii Konserwatywnej i Liberalnych Demokratów. Wskaźnik efektywnych partii osiągnął wtedy najwyższą jak do tej pory wartość równą 2,57. Jest to zatem przykład klasycznego formatu dwu-i-półpartyjnego.

Wykres 2. Najważniejsze parametry systemu partyjnego Wielkiej Brytanii po 1945 roku



Objaśnienie: N – indeks efektywnej liczby partii politycznych; N_{∞} – inwersja frakcji największego ugrupowania, ID – indeks dwupartyjności.

Źródło: obliczenia własne.

Dwupartyjność w połączeniu z systemem większości zwykłej funkcjonuje bez wyjątku tylko w USA, Nowej Zelandii (do zmiany formuły wyborczej na mieszaną w 1993 roku) oraz w małych państwach karaibskich. Patrząc na tę kwestię z drugiej strony można stwierdzić, że to dwupartyjność Nowej Zelandii mogła być traktowana (nie biorąc pod uwagę USA jako państwa o innym

niż parlamentarno-gabinetowym modelu rządów oraz mikropaństw karaibskich) jako wyjątek, a nie odwrotnie.

Tabela 1. Efektywna liczba partii parlamentarnych w państwach demokratycznych stosujących system większości zwykłej po 1945 roku

Państwo	Minimum	Maksimum	Średnia	Liczba elekcji
Antigua i Barbuda	1,12	2,21	1,50	4
Barbados	1,15	1,87	1,62	9
Belize	1,23	1,99	1,64	6
Botswana	1,19	1,78	1,43	8
Dominika	1,45	2,58	2,00	8
Grenada	1,00	3,08	1,88	6
Indie	5,01	6,52	5,77	2
Jamajka	1,30	1,98	1,59	8
Kanada	1,54	3,22	2,51	22
Nowa Zelandia	1,74	2,16	1,96	17
Saint Lucia	1,12	1,99	1,69	9
Trynidad i Tobago	1,18	2,23	1,86	8
USA	1,77	2,02	1,94	33
Wielka Brytania	1,99	2,57	2,16	18
Wyspy Bahama	1,34	1,97	1,69	8

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych zawartych w: Gallagher 2013.

Przykład dwupartyjnej Austrii w latach 1956–1983, mimo wyborów przeprowadzanych za pomocą bardzo proporcjonalnej ordynacji, pokazał, że system większości zwykłej z całą pewnością nie jest warunkiem koniecznym wystąpienia dwupartyjności (Riker 1982: 760–761). Pojedyncze przykłady dwupartyjności znajdziemy również w „proporcjonalnej” Kostaryce (wybory z 1953 roku) i Republice Południowej Afryki (2004 rok). Natomiast na Malcie, stosującej system pojedynczego głosu przeniesionego¹⁵, od 1945 roku konsekwentnie funkcjonuje klasyczny format dwupartyjny.

Arend Lijphart (1994) jako pierwszy przeprowadził badania porównawcze na szeroką skalę na temat wpływu formuły wyborczej m.in. na format systemu partyjnego. Analizując wyniki elekcji, jakie odbyły się w latach 1945–1990 w 27 demokracjach, ustalił, że systemy wyborcze oparte na formule większości

¹⁵ W literaturze przedmiotu STV zgodnie zaliczany jest do rodziny systemów proporcjonalnych.

względnej cechują się średnią efektywną liczbą partii politycznych w parlamencie na poziomie 2,04, podczas gdy pozostałe systemy większościowe generują format prawie trójpartyjny (średnio 2,77), a proporcjonalne, w zależności od rodzaju użytej metody podziału głosów na mandaty, od ponad trzech do prawie czterech partii. Doprowadziło to Lijpharta (1994: 96, 98) do sformułowania wniosku, że system większości względnej jest systemem generującym dwupartyjność przez silną redukcję liczby partii politycznych pomiędzy wejściem (arena wyborcza) i wyjściem (arena parlamentarna) systemu wyborczego.

Podążając ścieżką wyznaczoną przez Lijpharta, można te ustalenia uaktualnić i uściślić wykorzystując w tym celu dane publikowane przez Michaela Gallagera (2013). Na 166 elekcji po II wojnie światowej przeprowadzonych w państwach demokratycznych z systemem większości zwykłej i klasyfikowanych jako w pełni wolne, w 149 przypadkach (89,76%) partia zwycięska uzyskała bezwzględną większość mandatów w parlamencie, a efektywna liczba partii wyniosła średnio 1,98. W przypadku państw, które można uznać za modelowe ze względu na poziom demokratyzacji, zastosowane rozwiązania instytucjonalne oraz czas ich stosowania¹⁶, wartości te wyniosły: 78 jednopartyjnych większości parlamentarnych na 90 ogółem przeprowadzonych elekcji (86,66%) i średni N na poziomie 2,13. Upoważnia to więc do sformułowania twierdzenia o wysokiej dodatniej, ale jednak tylko korelacji pomiędzy dwupartyjnością a systemem większości zwykłej.

Jeszcze łatwiej jest wykazać związek pomiędzy wielopartyjnością a systemem proporcjonalnej reprezentacji. Na 370 powojennych demokratycznych elekcji odbywających się w oparciu o ordynacje proporcjonalne, średnia efektywna liczba partii parlamentarnych wyniosła 4,15. Tylko w trzech przypadkach N zanotował wartość mniejszą lub równą 2,00, a w 45 nie większą niż 2,5.

Porównując różnice między efektywną liczbą partii na arenie parlamentarnej i wyborczej można zauważyć, że najbardziej redukującym systemem wyborczym nie jest wcale system większości zwykłej, tylko większości z dogrywką, który zmniejsza liczbę partii na wyjściu o prawie dwie. Nie przeciwdziała on jednak wielopartyjności na arenie rywalizacji wyborczej, która jest w tym przypadku nawet wyższa niż w systemach proporcjonalnych. System ten ogranicza fragmentaryzację systemu partyjnego na arenie parlamentarnej, choć nie redukuje go tylko do dwóch największych ugrupowań. Trzeba jednak pamiętać, że wnioski te formułowane są na podstawie danych tylko z jednego systemu, funkcjonującego w jednym państwie (Francja) i na podstawie niewielkiej próby, bo liczącej zaledwie 14 elekcji. To zbyt mało, by można było pokusić się o ich generalizację. Z drugiej jednak strony, wszystkie te dane wspierają ogólną ideę wyrażoną w koncepcji Duvergera o relacji między systemami wyborczymi

¹⁶ Należy do nich zaliczyć Kanadę, Nową Zelandię, USA i Wielką Brytanię.

a systemami partyjnymi. Wydaje się więc, że rację miała Pippa Norris (2004: 94), gdy podsumowując wyniki przeprowadzonych przez siebie badań na dużej liczbie danych empirycznych, stwierdziła, że „z uwzględnieniem ważnych ograniczeń [...] analizy zasadniczo wspierają generalizację Duvergera, że systemy większości względnej mają tendencję do dwupartyjności, podczas gdy systemy proporcjonalnej reprezentacji są powiązane z wielopartyjnością”.

Przypadek Polski

Przyjęty w 2011 roku kodeks wyborczy wprowadził jednomandatowe okręgi wyborcze również na potrzeby wyborów do Senatu RP. W ten sposób Polska poszerzyła grono państw stosujących system większości zwykłej. Co prawda zmiana dotyczyła tylko wyborów do wyższej, a więc drugoplanowej politycznie izby parlamentu. Przypadek ten jest jednak o tyle ciekawy, że postulaty zastąpienia systemu proporcjonalnego ordynacją większościową są w Polsce zgłaszane regularnie od wielu lat. W tym sensie wybory do Senatu można potraktować jako swego rodzaju test konsekwencji politycznych tego systemu w polskich warunkach.

Analizując strukturę partyjną Senatu po wyborach z 2011 roku można stwierdzić, że indeks efektywnej liczby partii wyniósł 2,03, partia o największej liczbie głosów zdobyła bezwzględną większość mandatów ($N_{\infty} = 1,59$), wskaźnik dwupartyjności zanotował 0,94, a mandaty zdobyły trzy ugrupowania, z tego powyżej 3% mandatów tylko dwa. Układ ten spełnia więc prawie idealnie dość restrykcyjne kryteria dwupartyjności Siaroffa. Z całą pewnością odpowiada też rozumieniu tego pojęcia przez Duvergera, Rikera i Sartoriego. Jest to tym bardziej widoczne, gdy wyniki senackie zestawia się z sejmowymi, gdzie $N = 3,00$, mandaty zdobyło w sumie aż 6 podmiotów, a parlamentarny system partyjny można sklasyfikować jako przykład umiarkowanie wielopartyjnego z dwoma głównymi ugrupowaniami¹⁷.

Interpretacja ta nie jest jednak tak oczywista, jak mogłoby się to z pozoru wydawać. Przede wszystkim poparcie dla partii politycznych w wyborach do Senatu jest w dużej mierze zbieżne z poparciem, jakie uzyskują one w wyborach do Sejmu. Pomiędzy liczbą głosów zdobytych przez kandydatów danej partii politycznej w wyborach do Senatu, a wynikiem jej listy na tym samym obszarze w wyborach sejmowych zachodzi bardzo silna korelacja¹⁸. Współczynnik

¹⁷ Zgodnie z warunkami określonymi w klasyfikacji Siaroffa (2000: 70–72).

¹⁸ W porównaniu nie został uwzględniony Ruch Palikota, który nie wystawił żadnych kandydatów w wyborach do Senatu oraz Mniejszość Niemiecka, korzystająca z ustawowego zwolnienia z wymogu przekroczenia 5% klauzuli zaporowej w wyborach sejmowych.

korelacji Pearsona wyniósł 0,96, choć w rozbiciu na poszczególne ugrupowania silniejszy okazał się w przypadku głównych partii. Ponieważ wybory do Senatu są elekcją drugiego wyboru, można wysunąć hipotezę, że rezultat wyborczy kandydatów partyjnych jest przede wszystkim odbiciem preferencji sejmowych głosujących.

Tabela 2. Porównanie wyników wyborczych partii politycznych w wyborach do Sejmu i Senatu z 2011 roku

Komitet wyborczy	Miejsca w Senacie	% głosów w wyborach do Senatu	% głosów w wyborach do Sejmu	Korelacja*
PO	63	35,6	39,18	0,931
PiS	31	26,94	29,89	0,962
PSL	2	9,39	8,36	0,886
SLD	0	9,33	8,24	0,622

Objaśnienie: * – współczynnik korelacji Pearsona pomiędzy liczbą głosów oddanych w okręgach na kandydatów danej partii w wyborach do Senatu a głosami na listy tej partii na tym samym terytorium w wyborach do Sejmu.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Jak należy zatem rozumieć te zależności w kontekście pierwszego twierdzenia Duvergera? Otóż przypadek Polski jest przykładem tego, że decyzja o tym, kogo poprzeć w wyborach senackich może być zdeterminowana w całości przez inny niż instytucjonalny zespół bodźców. Nie zadziałał tu opisywany przez Duvergera (1964: 226) efekt psychologiczny powodujący głosowanie tylko na kandydatów głównych partii w obawie przed „zmarowaniem” głosu w przypadku oddania go na przegrywających. W wyborach do Senatu uprawnieni głosowali po prostu najczęściej na kandydatów zgłoszonych przez tę partię polityczną, na którą głosowali również w wyborach do Sejmu. Decyzja o tym, kogo poprzeć w wyborach sejmowych była z kolei zdeterminowana aktualnym charakterem struktury polskiego systemu partyjnego. Nie jest to zresztą nic nowego. Taki właśnie model zachowań wyborczych prowadzący do podobnych efektów politycznych można zaobserwować również w przypadku poprzednich elekcji senackich odbywających się w warunkach systemu głosowania blokowego opartego co prawda na formule większości względnej, ale przy jednoczesnym wykorzystaniu wielomandatowych okręgów wyborczych¹⁹. Nie znaczy to wcale, że system wyborczy nie odegrał w tym przypadku żadnej roli. Wręcz przeciwnie, podobny

¹⁹ W systemie tym wybory odbywają się według formuły większościowej, w okręgach wielomandatowych, a wyborca może oddać swój głos na tylu kandydatów, ilu jest wybieranych w danym okręgu wyborczym.

rozkład głosów doprowadził do jakościowo innej dystrybucji mandatów, co dowodzi faktu, że efekt mechaniczny systemu większościowego działa w polskich warunkach zarówno deformująco (w zakresie proporcjonalności wyników wyborów), jak i redukująco (w zakresie liczby partii uzyskujących reprezentację parlamentarną). Taka sytuacja w długiej perspektywie mogłaby również zwrotnie uruchomić efekt psychologiczny, jednak tylko wtedy, gdyby wybory senackie nie były zdeterminowane i bezpośrednio powiązane z sejmowymi. Trzeba również pamiętać, że okręgi wyborcze do Senatu nie zostały wytyczone zgodnie z zasadą równości materialnej głosu, a ogólna liczba dystrybuowanych mandatów jest o 360 mniejsza niż w przypadku Sejmu. Wszystko to powoduje, że wyborów tych nie można zestawiać na tej samej płaszczyźnie porównawczej, a wniosków i obserwacji z jednej elekcji automatycznie przenosić na drugą.

Wnioski

Analiza koncepcji Duvergera oraz jej licznych interpretacji prowadzi do wniosku, że francuski politolog zbyt szumnie, zdecydowanie przedwcześnie i bez należytej precyzji metodologicznej ogłosił sformułowane przez siebie twierdzenia na temat relacji między systemem wyborczym a systemem partyjnym, „prawdziwymi prawami socjologicznymi”. Po ich przeanalizowaniu, zarówno biorąc pod uwagę ich zgodność z formalnologicznymi wymaganiami metodologii, jak i empirycznej weryfikacji wynikających z nich przewidywań, należy stwierdzić, że na każdej z tych płaszczyzn można znaleźć istotne błędy podważające ich teoretyczny status.

Błąd 1. Nieprecyzyjność warunków zajścia zdarzenia

Duverger, jak słusznie wskazali jego krytycy, zwłaszcza zaś Sartori, przede wszystkim nie był precyzyjny w tym, o czym orzekał. Łagodząc znaczenie pewnych określeń, zmieniał w istocie charakter relacji łączących zmienną objaśnianą (format systemu partyjnego) i objaśniającą (formuła systemu wyborczego). Tymczasem przyczynowa generalizacja (prawo) jest sprawdzalna wtedy i tylko wtedy, gdy przyczyna i jej rezultat są jasno sprecyzowane. Rezultaty w prawach Duvergera są niedookreślone. Nieprecyzyjność kategorii teoretycznych i sformułowanych hipotez pozwalają na łatwe dopasowywanie przykładów empirycznych potwierdzających „prawdziwość” ustaleń tak skonstruowanej teorii.

Błąd 2. Wąski zakres wyjaśniania

Nawet gdyby przyjąć, że jego twierdzenia miały charakter praw nauki, to w istocie zakres ich wyjaśniania – jak obrazowo pokazali to w trochę niezamierzony sposób Taagepera i Shugart – i tak jest niewielki. Teoria Duvergera,

pierwotnie zbudowana z trzech praw (lub jak chciał Duverger, jednego prawa odnoszącego się do trzech możliwych konfiguracji), ostatecznie zredukowana została do jednego, „najbardziej przypominającego prawdziwe prawo socjologiczne” twierdzenia na temat związku pomiędzy systemem większościowym a dwupartyjnością. W istocie jego zakres wyjaśniania ograniczył się tak naprawdę do kilku państw. Tak więc „prawo” Duvergera nie tyle mówi o prawidłowości, ile raczej o przypadkach, które dopiero należałoby wyjaśnić.

Błąd 3. Falsyfikujące wyjątki

Jednak nawet tak „okrojone” prawo okazuje się mało przydatne poznawczo. W przypadku praw deterministycznych, orzekających bezwarunkową relację pomiędzy zmiennymi, nawet pojedynczy wyjątek musi prowadzić do odrzucenia takiego prawa. Wyjątki takie istniały już w momencie sformułowania „prawa” Duvergera, a dalsze empiryczne obserwacje tylko powiększyły ich liczbę. Przykłady Kanady i Indii, ale również Wielkiej Brytanii, w różnym stopniu nie potwierdziły działania prawa (Bowler 2006: 580). We wszystkich tych państwach funkcjonują bowiem relewantne politycznie partie trzecie, które osłabiają, a nawet przełamują dominację polityczną dwóch największych ugrupowań. Z całą pewnością partii tych nie można też traktować jako przejściowe zakłócenie, gdyż w swoich systemach są konsekwentnie obecne od dekad (Grofman, Bowler i Blais 2009: 6, 10). W gruncie rzeczy przypadki te oznaczają sfalsyfikowanie zarówno prawa, jak i hipotez. Okazało się, że system większości zwykłej nie jest ani warunkiem koniecznym (najmocniej negują to przykłady Austrii i Malty), ani wystarczającym (neguje to przykład Kanady, a nawet Wielkiej Brytanii) do zaistnienia dwupartyjności, podobnie jak system proporcjonalny nie zawsze prowadzi do wielopartyjności.

Błąd 4. Przyczynowość wydedukowana z korelacji

W naukach społecznych prawami nazywa się generalizacje wyposażone w eksplanacyjną siłę umożliwiające przewidywanie regularności. Warunek ten jest podstawowy, pozwala bowiem na rozróżnienie pomiędzy przyczynowo-skutkowymi prawami nauki, a prawami (czy też raczej generalizacjami) statystycznymi. Te ostatnie dobrze określają ilościowo częstotliwości, ale nie mają mocy wyjaśniającej. Prawo nauki musi zaś pokazywać więcej niż tylko regularność w obszarze pewnych zjawisk (Sartori 1997: 30–31). Tymczasem Duverger przyjął, a za nim wielu innych, jak choćby Rae (1971: 95) czy Lijphart (1994: 96, 98), że relacja przyczynowa (czyli, że *A* zawsze powoduje *B*) może być wydedukowana z korelacji (czyli, że *A* z pewną częstotliwością współwystępuje z *B*). Posłużył się określeniem „zmierza” tam, gdzie powinien użyć określenia „powiązany z”.

Tak więc wydaje się, że miał rację Sartori, gdy prawie 30 lat temu (zob. Sartori 1986, 1997: 39–45) dokonał krytyki sformułowań Duvergera, połączonej

z ich gruntowną rewizją. Ta natomiast doprowadziła go do zaproponowania nowych „praw o tendencjach”:

„Prawo o tendencji 1: Systemy wyborcze oparte na formule większości względnej ułatwiają (warunek ułatwiający) format dwupartyjny i, na odwrót, utrudniają (warunek utrudniający) wielopartyjność. Prawo o tendencji 2: Systemy wyborcze oparte na formule proporcjonalnej ułatwiają osiągnięcie wielopartyjności i, na odwrót, niezbyt sprzyjają dwupartyjności” (Sartori 1986: 64).

Dopiero tak sformułowane prawa probabilistyczne uzyskały potwierdzenie na gruncie statystycznym. Jest to jednak nic innego, jak uśrednienie danych historycznych, których nie można nawet potraktować jako praw o trwałej tendencji. Neguje je bowiem przykład wyborów w Wielkiej Brytanii z 2010 roku. To, co potwierdziły ilościowe badania porównawcze, to jedynie pewien kierunek silnie skorelowanej relacji pomiędzy formułą systemu wyborczego a formatem systemu partyjnego.

* * *

Jaki zatem status mają dziś twierdzenia Duvergera skoro tak naprawdę nigdy nie były „prawdziwymi prawami socjologicznymi”? Wydaje się, że pomimo upływu siedmiu dekad weryfikacji oraz wieloletnich badań na ten temat, nadal mamy do czynienia z niewiele więcej niż z dobrze potwierdzonymi twierdzeniami statystycznymi, które jednak nie mają żadnej mocy eksplanacyjnej i można im zasadnie zarzucić instytucjonalny redukcjonizm. Tymczasem, jak dowodzą Seymour Martin Lipset i Stein Rokkan (1967), w kształtowaniu i stabilizowaniu struktury systemu partyjnego podstawowe znaczenie ma charakter podziałów (rozłamów) socjopolitycznych występujących w danym państwie. Twierdzenie, że liczba takich podziałów jest w każdym społeczeństwie istotnie powiązana z liczbą funkcjonujących w nim partii politycznych, zostało potwierdzone między innymi przez makroporównawcze badania Lijpharta (1999: 78–89). Jednak nawet określona struktura podziałów nie oznacza automatycznie unikatowej struktury systemu partyjnego. Jak słusznie przestrzega Garry Cox (1997: 16–17), instytucjonalny determinizm Duvergera nie powinien być zastępowany determinizmem socjologicznym.

Najnowsze badania nad konsekwencjami politycznymi systemów wyborczych pokazały zresztą, że wyznaczony przez Duvergera kierunek, upatrujący związku pomiędzy formułą systemu wyborczego (bo taki element systemu wyborczego miał tak naprawdę na myśli Duverger, gdy formułował swoje „prawa”) a ogólnopaństwowym formatem systemu partyjnego jest błędny. Analizy między innymi Taagepera i Shugarta (1989), Rae (1971), Lijpharta (1994) i Taagepera (2007) udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że najważniejszą

zmienną wyjaśniającą nie jest typ systemu wyborczego zdefiniowany przez jego formułę (większościową lub proporcjonalną), tylko wysokość naturalnych progów wyborczych, będąca z kolei wypadkową wielkości okręgów wyborczych i liczby rywalizujących w tych okręgach podmiotów. Z kolei Gary W. Cox (1997) wykazał, że w badaniach na temat relacji pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym powinniśmy zejść na poziom okręgu wyborczego i testować nie tyle mechaniczne relacje pomiędzy tymi zmiennymi, ile psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych tak elektoratu, jak i partii oraz kandydatów. Okazuje się bowiem, że prawo Duvergera całkiem dobrze sprawdza się, ale na poziomie jednomandatowego okręgu wyborczego, gdzie prowadzi rzeczywiście do dwupartyjnej rywalizacji, co jednak nie musi wcale przekładać się na dwupartyjność na poziomie ogólnokrajowym.

Najnowszą wątpliwość przyniósł gwałtowny rozwój mieszanych systemów wyborczych w ostatnich dwóch dekadach. Systemy te łącząc w jednym, nowym układzie dwie klasyczne formuły wyborcze wcale nie połączyły efektów większościowych i proporcjonalnych na zasadzie prostego przeniesienia ich do odpowiadających im segmentów, tak jak byśmy przewidywali zgodnie z kierunkiem Duvergerowskiej „intuicji”. Doprowadziły natomiast do pojawienia się zgoła odmiennego „efektu kontaminacji” (zob. Ferrara, Herron i Nishikawa 2005). Zjawisko to działa w ten sposób, że im większa liczba kandydatów wystawianych w jednomandatowych okręgach segmentu większościowego, tym lepszy wynik partii zgłaszającej tych kandydatów w segmencie proporcjonalnym. Pod rządami ordynacji mieszanych, w takich państwach jak Włochy, Rosja czy Litwa, prawa Duvergera zadziałały odwrotnie do przewidywań. Liczba podmiotów, które uzyskały reprezentację w segmencie większościowym, była we wszystkich wyżej wymienionych państwach większa, w Rosji nawet kilkudziesięciokrotnie, w porównaniu z liczbą partii, które dostały się do parlamentu z części proporcjonalnej. Przy czym konkretne rezultaty polityczne działania tych systemów wynikały nie tyle z samego efektu mechanicznego, ile właśnie z zachowań i strategii partii politycznych i wyborców stanowiących reakcję na jego mechanikę. Zmusza to po raz kolejny do refleksji nad prawdziwością koncepcji Duvergera.

Literatura

- Bennoit, Kenneth. 2006. *Duverger's Law and the Study of Electoral Systems*. „French Politics” 4: 69–83.
- Blondel, Jean. 1968. *Party Systems and Patterns of Government in Western Democracies*. „Canadian Journal of Political Science” 1(2): 180–203.

- Bowler, Shaun. 2006. *Electoral Systems*. W: R.A.W. Rhodes, S.A. Binder i B.A. Rockman (red.). *The Oxford Handbook of Political Institutions*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Cox, Garry W. 1997. *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Duverger, Maurice. 1951. *Les partis politiques*. Paris: Librairie Armand Collin.
- Duverger, Maurice. 1954, 1963. *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern State*. New York: Wiley.
- Duverger, Maurice. 1955. *Institutions politiques et droit constitutionnel*. Paris: Presses Universitaires de France.
- Duverger, Maurice. 1959, 1964. *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern State*. London: Methuen.
- Duverger, Maurice. 1972. *Party Politics and Pressure Groups*. New York: Thomas Y. Crowell.
- Duverger, Maurice. 1986. *Duverger's Law: Forty Years Later*. W: B. Grofman i A. Lijphart. *Electoral Laws and their Political Consequences*. New York: Agathon.
- Ferrara, Federico, Erik S. Herron i Misa Nishikawa. 2005. *Mixed Electoral Systems: Contamination and Its Consequences*. New York: Palgrave Macmillan.
- Gallagher, Michael. 2013. *Election Indices*. http://www.tcd.ie/Political_Science/Staff/michael_gallagher/ElSystems/Docts/ElectionIndices.pdf; dostęp: 24.01.2015.
- Grofman, Bernard, Shaun Bowler i André Blais. 2009. *Introduction: Evidence for Duverger's Law from Four Countries*. W: B. Grofman, S. Bowler i A. Blais (red.). *Duverger's Law of Plurality Voting. The Logic of Party Competition in Canada, India, the United Kingdom and the United States*. New York: Springer.
- Lijphart, Arend. 1994. *Electoral Systems and Party Systems. A Study of Twenty-Seven Democracies 1945–1990*. Oxford: Oxford University Press.
- Lijphart, Arend. 1999. *Patterns of Democracy. Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*. New Haven–London: Yale University Press.
- Lipset, Seymour Martin i Stein Rokkan. 1967. *Party Systems and Voter Alignments. Cross-National Perspectives*. New York: Free Press.
- Norris, Pippa. 2004. *Electoral Engineering: Voting Rules and Political Behavior*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nowak, Stefan. 2007. *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: WN PWN.
- Przystawa, Jerzy. 2003. *JOW – Jednomandatowe Okręgi Wyborcze szansą dla Polski*. Wrocław: Wydawnictwo „Wektory”.
- Rae, Douglas W. 1971. *The Political Consequences of Electoral Laws*. New Hale: Yale University Press.
- Riker, William H. 1982. *The Two-party System and Duverger's Law*: An Essay on the History of Political Science. „The American Political Science Review” 76(4): 753–766.
- Riker, William H. 1986. *Duverger's Law Revisited*. W: B. Grofman i A. Lijphart. *Electoral Laws and their Political Consequences*. New York: Agathon.
- Sartori, Giovanni. 1976. *Parties and Party Systems*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Sartori, Giovanni. 1986. *The Influence of Electoral Systems: Faulty Laws or Faulty Methods?* W: B. Grofman, A. Lijphart. *Electoral Laws and their Political Consequences*. New York: Agathon.
- Sartori, Giovanni. 1997. *Comparative Constitutional Engineering: An Inquiry into Structures Incentives and Outcomes*. New York: Palgrave Macmillan.
- Shugart, Matthew S. 2005. *Comparative Electoral Systems Research: The Maturation of a Field and New Challenges Ahead*. W: M. Gallagher i P. Mitchell (red.). *The Politics of Electoral Systems*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Siaroff, Alan. 2000. *Comparative European Party Systems. An Analysis of Parliamentary Elections since 1945*. New York–London: Garland Publishing.
- Taagepera, Rein. 2007. *Predicting Party Sizes. The Logic of Simple Electoral Systems*, Oxford–New York: Oxford University Press.
- Taagepera, Rein i Shugart, Matthew S. 1989. *Seats and Votes. The Effects and Determinants of Electoral Systems*. New Haven–London: Yale University Press.
- Ware, Alan. 1996. *Political Parties and Party Systems*. Oxford: Oxford University Press.

Are the Duverger's Laws still valid?

Summary

The present paper analyses and empirically verifies a classical theory of a French political scientist, Maurice Duverger, which explains the relations between electoral and party systems. The Duverger's theory being often discussed, interpreted, verified, criticised and at the same time corroborated, entered the canon of knowledge and for many decades set the directions of empirical studies on the relations between electoral and party systems. Duverger proudly named his theory a "true sociological law". The aim of the paper is to evaluate Duverger's assertions on the methodological and theoretical basis. To boot, it confronts predictions of the theory with the results of empirical research. Consequently, it will be possible to answer the eponymous, fundamental research question: Are the Duverger's laws still valid?

Key words: electoral system; party system; true sociological law; scientific laws; Maurice Duverger; Polish Senate elections 2011.